

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II.

Piątek 22-go stycznia 1932 roku.

Nr. 17.

Powstanie styczniowe.

Sześćdziesiąt i dziewięć lat mija od chwili wybuchu powstania w dniu 22 stycznia 1863 r., kiedy po raz ostatni naród polski ruszył do walki niepodległościowej przeciw groźnemu ciemięszcy moskiewskiemu. Dziesięć tysięcy młodzieży, niewykształconej, źle wyekwipowanej, gdy Komitet Centralny, późniejszy Rząd Narodowy, w kasie posiadał zaledwie 400 tysięcy złotych, ruszyło przeciwko przemożnym siłom moskiewskim, wynoszącym w samem Królestwie 90 tysięcy żołnierzy, wyposażonych we wszystko.

Powstanie styczniowe, trwające półtora roku, ze zmiennym szczęściem, gdy nieszczeniwi powstańcy przeważnie ponosili klęski, jest ostatnią kartą dziejów naszych w XIX-tym stuleciu. Powstanie, do którego nie przyłączył się cały naród, bowiem wielu obszarńcy, włościanstwo i żydzi pozostali na uboczu, — było nadludzkim wysiłkiem rwącej się do wolności części narodu.

Odcięta od większości Polski dawna Galicja i Poznańskie nie mogły poprzeć wysiłków szlachetnych synów Ojczyzny, a odezwy, porozysyłane zagranicę, z prośbą o pomoc, niewiele przyniosły skutku. Wreszcie zdrada Austrii, która, łącząc się z Rosją, zdławiła wszelki ruch w Małopolsce, dopełniła klęski naszej, a zwycięstwa wschodniego tyra.

Wodzowie, jak Taczanowski, Langiewicz, Narbutt, ksiądz Mackiewicz i inni, po zmiennie prowadzonych bojach z groźnym wrogiem, oddali Rząd Narodowy w ręce świetnych bojowników, znakomitego partyzanta Romuła Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Józefa Jeziorańskiego. Mimo bohaterskich wysiłków, Rząd Narodowy niewiele mógł już zdziałać dla uratowania Ojczyzny. Wódz moskiewski Berg po wejściu do Warszawy, szybko wykrył członków Rządu Narodowego; najprzód — 10 kwietnia 1864 r. uwięziony został dyktator Romuald Traugutt, który wraz z pozostałymi czterema członkami Rz. Nar. zawisł na szubienicy moskiewskiej w dniu 5 sierpnia r. 1864.

Męczeńską śmiercią z rąk moskiewskich katów zamyka się karta dziejowa bojów naszych o niepodległość Polski. Powstańcy, częściowo przeszli granicę, udając się do Małopolski lub w Poznańskie, albo do Francji, innych z rozkazu cara zesłano do katorgi syberyjskiej.

Dziś wśród nas ostatni pozostali mohikanie bohaterskiego zmagania z carskim najeźdźcą, ostatni świadkowie i uczestnicy rozprawy śmiałków z potwornym wrogiem Polski. Naród czci ich wiek starczy, czci czyny nieśmiertelne tych, których mamy szczęście jeszcze wśród nas oglądać. Czyny ich były dla potomnych przykładem, bodźcem do walki za świętą sprawę.

Następca ich, bojownikiem nieustraszoną, który żadnych się szyskan nie uląkł, jest Wielki Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, — Jemu, jako spadkobiercy i wiernemu następcy bojowników wszystkich zmagania o Polskę, naród bezpieczeństwo nad krajem powierzył. Z czynów powstańczych

Z SEJMU.

Burzliwe obrady. Niefortunny wniosek o votum nieufności rządowi.

WARSZAWA. Obrady nad wnioskiem o uchwalenie votum nieufności, ścigały wczoraj do Sejmu tłumy publiczności. Galeria była zapelniona do ostatniego rzędu, w loży prasowej zgromadziło się wielu dziennikarzy.

Na ławach rządowych obecni ministrowie Boerner, Kozłowski i Jędrzejewicz.

Bez wielkiego zainteresowania wysłuchano pierwszych 18 punktów obrad, wśród których znajdował się m. in. projekt ustawy o opłatach od zabaw publicznych na rzecz Czerwonego Krzyża, projekt ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych, wreszcie projekty ustaw ratyfikacyjnych.

O godz. 18.45 wśród ogólnego zainteresowania, Sejm przystąpił do obrad nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu.

Pierwszy na trybunę wstąpił pos. Żuławski (PPS) celem uzasadnienia wniosku w imieniu klubu. Przemówienie jego utrzymane w tonie bardzo gwałtownym, raz po raz przery-

wane było różnymi okrzykami z ław centrum.

Mówca zaznaczył, że zgłaszając swój wniosek, opozycja pragnie publicznie zadokumentować, że nie cała Polska aprobuje dzisiejszy stan rzeczy i że choć, jego zdaniem, opozycja pozostaje pod terorem, reprezentuje ona większość narodu.

Wielka wrzawa wybucha na ławach Bezpartyjnego Bloku, gdy p. Żuławski oświadczył, że na 3 dni przed ogłoszeniem wyroku, jeden z posłów BBWR. powiedział mu, jaki będzie wyrok.

Marszałek Światalski zażądał od mówcy ujawnienia nazwiska, na co mówca odpowiedział, że może to uczynić... tylko pisemnie i dopiero jutro.

Od tego momentu na sali panowała ustawiczna wrzawa.

Obrady przeciągnęły się do późnej godziny.

Po dyskusji nad wnioskiem Klubu Narodowego o votum nieufności dla rządu, Sejm obrzucił większością wniosek ten odrzucił.

O SZKOLE POLSKIEJ.

Mowa ministra Jędrzejewicza na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej pierwszy zabrał głos minister oświaty Jędrzejewicz.

Przemówienie ministra trwało godzinę. Minister zaczął od szkolnictwa powszechnego. Największy przyrost dzieci powojennych zbiegł się z kryzysem gospodarczym. Liczba dzieci w wieku szkolnym wykazała przyrost 350.000, gdy konieczności finansowe zmusiły nas do zmniejszenia etatów nauczycielskich. Trzeba było znaleźć środki zaradcze. Dzięki tym zarządzeniom osiągnięto pożądaną rezultat, bo dziś poza szkołą jest dzieci 306.193. Mimo wielkich oszczędności stan szkolnictwa nie obniżył się, a dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa polepsza się stale.

Nie wolno już dalej obniżać kredytów na szkolnictwo pozaszkolne.

Szkolnictwo zawodowe związane jest ze stanem gospodarczym w kraju. Kryzys odbił się i tu. Ale ministerstwo szuka sposobów samoobrony, które dają dobre wyniki. Przed rękami określono zasięg szkolnictwa zawodowego na 200.000 młodzieży i dorosłych. Cyfra ta obecnie obniżyła się tylko o 5.000, co jest objawem uspakajającym.

Nowa ustawa o ustroju szkół została już wniesiona do Sejmu i z chwilą uchwalenia jej można będzie organizować szkolnictwo na nowych podstawach.

Stosunek do Kościoła katolickiego jest regulowany konkordatem i jest wykonywany lojalnie i z dobrą wolą.

wyrośli legjony, wyrósł żołnierz-mściciel, który pod wodzą Komendanta, przejmując święty spadek po sędziwych powstańcach, Polskę nam wolną wywalczył.

Zbyt jednak często są nadużywane hasła religijne ku szkodzie Państwa i jego zgodnego współżycia z kościołem. Przykładem tego jest niesłychana w swej gwałtowności krytyka projektu prawa małżeńskiego, zwrócona przeciw rządowi, a nie przeciw autorom projektu, czyli komisji kodyfikacyjnej. W dalszym ciągu minister mówi obszernie o podstawach ideologicznych w szkolnictwie. Młodzież winna być wychowywana w kuldzie dla naszej państwowości, w głębokim szacunku dla jej dziejowej tradycji, w rozbudzeniu i zrozumieniu więzi nie tylko rozumowej, ale i uczuciowej, łączącej nas z wysiłkami minionych pokoleń.

Z punktu widzenia wychowawczego ostatni okres walki o niepodległość

Nie nadużywać hasła religijnych.

Mowa min. Jędrzejewicza w komisji budżetowej.

Minister oświaty i wyznań religijnych Jędrzejewicz, znającą część swe go przemówienia, które wczoraj wygłosił na komisji budżetowej Sejmu, poświęcił stosunkom wyznaniowym w Polsce.

Ze względu na wielką doniosłość tego oświadczenia, podajemy je oddzielnie.

Specyficznym tłem naszych stosunków wyznaniowych — oświadczył p. Jędrzejewicz, jest ilość rozmaitych, liczebnie poważnych grup wyznaniowych, zróżniczkowanych pod względem narodowościowym. Dlatego też momenty religijne nabierają u nas łatwo cech czysto politycznych.

Do zagadnień wyznaniowych rząd przystępuje z jaknajwiększym obiektywizmem i z najwyższą chęcią zadostuczynienia wszystkim słusznym

zawiera również trwałe wartości wychowawcze, wcielone w dzieje ofiarności bezprzykładnej, w postaci wyjątkowo wybitnej.

Jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną, aby osobę Marszałka, Jego wysiłki, Jego pracę i Jego zwycięstwo ukrywać przed młodzieżą.

Ustawa o ustroju szkół, wniesiona do Sejmu, załatwiona będzie jeszcze zapewne w ciągu bieżącej sesji, co da możliwość przystąpienia do układania programów oraz organizowania całego szkolnictwa w myśl nowej koncepcji.

Kończąc swe przemówienie minister Jędrzejewicz mówi:

— Dzieło Marszałka Piłsudskiego realizuje się w życiu, a więc i w szkole pominie być nie może. Rzeczy to proste i jasne. Niestety nasze życie, w którym kultura życia państwowego uległa tak długiej przerwie w niewoli, w którym często interesy partyjne są podstawą ocen i sądów, domaga się wyraźnych stwierdzeń w sprawach o cechach najbardziej niewątpliwej słuszności.

Polska może być wspólną Ojczyzną dla wszystkich obywateli. Wychowanie państwowe zwalcza wojujący nacjonalizm, który niektóre ugrupowania chciałyby nazwać wychowaniem „narodowym”.

„Zielona wstążeczka” źle świadczy o szkole, w której się na nią pozwala. Ostatnie wypadki na uniwersytetach ujawniły jaskrawo skutki, do których takie wychowanie prowadzi, a które przejmują głęboką troskę o poziom kulturalny części naszej elity intelektualnej. Jeśli ta młodzież idzie z pałkami na ulicę i wszczynają burdy, to wypadki te pozostają w zasadniczej sprzeczności z elementarnymi przepisami akademickimi, stanowiącymi żrenicę wolności akademickiej.

Mamy tu do czynienia z jakimś głębokim zamęceniem moralnym, za które nie mogą znieść odpowiedzialności młodzieży, która lekkomyślnie podporządkowała się wpływowi wyraźnie politycznym.

Po mowie ministra, nagrodzonej oklaskami, przemawiał ref. pos. Zdzisław Stronicki, poczem rozpoczęła się długa dyskusja, w której, m. in. pos. Kornecki (Str. Nar.) krytykuje budżet i politykę ministerstwa. Str. Nar. nie ma zaufania do polityki ministerstwa.

wymogom i potrzebom wszystkich wyznań bez wyjątku. Jedyną nieprzekraczalną granicą jest dobro Państwa i jego mocarstwowe stanowisko.

Nasz stosunek do Kościoła katolickiego jest regulowany postanowieniami konkordatu, który rząd wykonuje lojalnie i z dobrą wolą.

Komisja mieszała rządowo-papieńska rozpoczyna teraz studium nad sprawą budynków, których Kościół został pozbawiony przez państwa zaborcze, a które dziś znajdują się w posiadaniu Państwa.

Żądania Rządu, nie zawsze jednak i nie przez wszystkich są należycie doceniane. Zbyt często są nadużywane momenty i hasła religijne ku szkodzie Państwa i jego zgodnego współżycia z Kościołem. Charakterystycznym tego przykładem jest niesłycha-

na w swej gwałtowności krytyka projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, a zwrócona nie przeciw autorowi projektu lecz bezpośrednio przeciw rządowi. Miarodajne czynniki kościelne były poinformowane o tem, że Rząd nie uważa projektu komisji za swój i że go wcale nie rozpatrywał.

Łatwo jest rozdmuchiwać namiętności na tle religijnem lecz nigdy nikomu to na dobre nie wyszło. Rozdmuchiwanie ich dla osiągnięcia pewnych celów politycznych jest bronią niezwykle obosieczną, często niebezpieczniejszą dla napadającego, niż dla atakowanego. (Potakiwania).

Tworzony jest obecnie na kresach wschodnich 4 z rzędu obrządek kościół katolicki: obrządek bizantyjski. Wydawaćby się mogło, że jest to sprawa wyłącznie wewnętrzno-organizacyjna, a jednak dzięki właśnie naszemu specyficznemu terenowi, staje się ona sprawą polityczną o pierwszorzędnej dla nas wadze. Tak też jest ujmowana przez rząd i przez społeczeństwo.

W dalszym ciągu minister stwierdził postępowanie nad uregulowaniem prawnego położenia wyznania prawosławnego i nad zwołaniem Soboru Generalnego.

Dzień — mówił on — w którym zostanie dokonane wielkie dzieło uregulowania położenia prawnego Autokefalonego Kościoła Prawosławnego w Polsce i zwołania jego pierwszego Soboru Generalnego, będzie dniem wielkiego święta dla obywateli prawosławnych i dla wszystkich państwowo myślących Polaków.

Co do życia wyznaniowego żydowski powiedział minister, że wydano zarządzenie o egzaminach z języka polskiego dla kandydatów na rabinów, oraz regulamin o wyborach organów gmin, jednolity dla całego obszaru Państwa.

Wydanie posłów sądom.

WARSZAWA. Sejmowa komisja regulaminowa obradowała wczoraj i uchwaliła wydać sądom posłów Sachę i Mazurę z Klubu Narodowego, oskarżonych o kierowanie tłumem w czasie zajść w Świeciu w październiku r. ub.,

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od niedzieli i dni następnych. Natchnione arcydzieło filmowe porównujące pomysłową fantastyką p.t.

LILJOM

Niedościgniony donżuan, wesoly opryszek, ideał kobiet, który gotów uczynić w s z y s t k o dla miłości — to CHARLES FARREL który w tym filmie kreuje główną rolę. Nad program: **Dodatki dźwiękowe**

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

D Z I Ś! Pierwszy dźwiękowy przebój hiszpański!

Dramat gorących namiętności, sławy, miłości i poświęcenia pod tytułem:

BŁĘDNE OGNIEM W BUENOS AIRES

Akcja toczy się pod pięknym niebem Argentyny w Buenos Aires.

Film wykonany przez najwybitniejsze gwiazdy hiszpańskie.

W rolach głównych: **Zofia BOZAN, G. GUZMAN, C. GARDEL.**

NAD PROGRAM: **Aktualności Dźwiękowe Paramountu** oraz „**DARMOZJADY**” Groteska rysunkowa Fleischera.

Ceny miejsc od 1 złotego. — — — Ostatni seans o 9.30 wieczorem.

a także posła komunistycznego, Daneckiego.

Sprawy wydania pos. Lewandowskiego (Kl. Nar.) nie rozpatrywano, gdyż okazało się, że zarzucane mu przestępstwo popełnione było przed uzyskaniem przezeń mandatu.

Najmniejszy wzrost bezrobocia w Anglii, Austrii i Polsce.

Międzynarodowe biuro pracy ogłasza dane porównawcze o wzroście bezrobocia od r. 1930 do 1931-go.

Według tych danych bezrobocie wzrosło w Polsce w tym czasie o 24 proc., we Francji o 56.6 proc., w St. Zjedn. o 30 proc., w Niemczech o 34 proc., w Anglii o 12 proc., we Włoszech o 63 proc., w Austrii o 15 proc., w Szwajcarii o 66 proc.

W szczególności wzrosło bezrobocie: w Niemczech z 3.9 na 5.3 mil., w Anglii z 2.3 na 2.6 mil.

Największy wzrost bezrobocia wykazuje Szwajcaria, Włochy i Francja, najmniejszy Anglia, Austria i Polska.

Przegrał pieniądze wojskowe.

GDYNIA. W dniu 19 b. m. do dowództwa floty w Oksywii zameldował się oficer kasowy dow., por. Niklewski, oświadczając, że zginęło sto kilkadziesiąt tysięcy złotych z pieniędzy, należących do dowództwa.

W toku badania przez żandarmeryję, przyznał się, że sumę tę przegrał w kasynie sopockiej. Istnieje uzasadnienie, że oficer ten tylko część pieniędzy przegrał w Sopocie, resztę zaś przywłaszczył sobie. Dalsze dochodzenia trwają. Porucznika aresztowano.

Stracenie szpiega.

WILNO. Wczoraj w południe na podwórzu więziennym w Baranowiczach wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na mieszkańcu Stołpców, Aleksandrze Mordzie, winnym szpiegowstwa na rzecz Sowietów. Egzekucji dokonał w obecności władz prokuratorskich i policyjnych, kat Maciejewski.

Były dyktator na emeryturze.

WILNO. — Były dyktator Waldemar po krótkim pobycie w Kownie udał się na dłuższy pobyt do swego krewnego w Jezioranach. Jak oświadczył przedstawicielom prasy, — zajmuje się on wciąż swymi dziełami na temat sprawy wileńskiej, które go zupełnie pochłaniają. Zapytany o pogłoski co do powrotu jego na uniwersytet, Waldemar oświadcza, że w tej sprawie nie zgłaszał próśb do władz uniwersyteckich, bowiem nie wierzy aby w obecnych warunkach starania jego w tym kierunku odniosły skutek.

Niszczycielski wybuch sodu.

OSLO. W Wadheim koło Bergen, rzeka tamtejsza wystąpiła z brzegów i wdarła się do fabryki elektro-chemicznej. Przy zetknięciu się wody z wielkimi ilościami sodu, złożonego w piwnicy fabryki, nastąpiła eksplozja i pożar fabryki, którego dotychczas nie można było ugasić.

Wedle dalszych informacji, w fabryce eksplodowało 62 tysiące kilogramów sodu. Rzeka uniosła z sobą wielkie ilości płonącego sodu i rozrzucała go po częściowo zalanej miejscowości, wywołując w kilku miejscach nowe pożary. Wytwarzanie się gazów stało się tak silne, że cała ludność musiała uciec w góry, by się nie udusić.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Rada Banku Polskiego wyasygnowała 500 tys. zł. na pomoc dla bezrobotnych.

— Na odcinku granicznym Lewie-niec — Tomaszewice zauważono 5 samolotów sowieckich, które przez dłuższy czas krążyły nad miejscowościami granicznymi polskimi. Również nad miastem Dziany krążył samolot sowiecki.

— Przy niebywałym zainteresowaniu rozpoczęły się ogólnopolskie zimowe zawody konne w Zakopanem. Zgłoszono do zawodów 82 konie.

— W N. Jorku powstała nowa firma polska „Central Trading Co”, która trudnić się będzie przywozem bezpośrednim z Polski do St. Zjednoczonych, prowadzeniem zastępstw firm polskich na St. Zjedn. i pośrednictwem w transakcjach handlowych.

— Na kopalni „Maks” pod Katowicami zwały węgla przysypany 2-ch górników Józefa Latę i Piotra Rurańskiego, przyczem udało się wydobyć tego ostatniego lekko rannego. Laty nie wydobyto. Został on przysypany na śmierć zwałami węgla.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 22 stycznia: Wincentego, Anasztazego.

Wschód słońca: g. 7.32 Zachód 16.04

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: St. Rynek, Kordeckiego.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja Nurutowicza.

Zmiana przepisów meldunkowych. Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli rozp. Prez. Rzplitej o kontroli ruchu ludności. Projekt przewiduje obniżenie opłat stemplowych od podań i świadectw, gdy rejestr mieszkańców prowadzi władze państwowe lub też całkowite zniesienie opłat stemplowych, jeżeli te świadectwa wydawane będą w celu załączenia do aktów urzędu, prowadzącego ewidencję ludności. Dotychczasowy termin zameldowania w ciągu 24 godzin utrzymuje nowela jedynie dla miejscowości uzdrowiskowych, dla innych miejscowości termin ten przedłużono do trzech dni. Wedle nowego projektu, grzywny, wymierzone na podstawie rozporządzenia o kontroli i ewidencji ruchu ludności, wpływają na rzecz gminy.

Projekt tej noweli będzie niebawem wniesiony do Sejmu.

Zwolnienie od podatku kapitałów wkładanych w nowe budowlę. Ministerstwo Skarbu zgłosiło się na zastosowanie ulgi w płaceniu podatku dochodowego w stosunku do członków spółdzielni, zwalniając ich od płacenia podatku dochodowego w granicach wkładów własnych w nowe budowlę.

Zarządzenie to ma na celu pobudzenie szerokiego warstw społecznych w kierunku lokowania swych oszczędności w budownictwie.

Gimnazjum Związkowe

rozpoczyna

egzaminów wstępnych

w dniu 28 stycznia r.b.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 124)

Nie potrzebując odkrywać tajemnicy udzieleną mu pomocy, mógł zażądać wielu rzeczy, wysuwając swoje zasługi dla kraju, polegające na rozbiciu jednej z najniebezpieczniejszych organizacji, z jaką Francja miała do czynienia przed wojną, w czasie wojny i kilka lat później. Dodać należy, że rewelacje zostały przyspieszone właśnie w interesie Breautiera.

Lecz były minister nie chciał skorzystać z wyjątkowych okoliczności, stworzonych dlań przez przyjaciół z Asiareny. Więcej jeszcze, wycofał się absolutnie z życia politycznego podając się do dymisji z piastowanej godności posła i pod pretekstem prac naukowych zniknął z widowni politycznej.

Przyczyną owego kompletnego usunięcia się z życia człowieka, mogącego pretendować do najwyższych dostojenstw, były względy natury sercowej: Oto Klotylda nie została odnaleziona. Wszystkie wysiłki towarzyszyły Satanas skierowane na odnalezienie jakiegokolwiek śladu, pozostały bez skutku. Wszystkie ekspedycje zorganizowane dzięki bogatym rekursom Asiareny nie dały najmniejszego wyniku.

Aleksander Breautier poprzysiągł

sobie, że wykrzecznie się wszelkiej kategorii i dążeń osobistych, dopóki nie dowie się czegoś o losie tej, wobec której tak bardzo zawinił, poznając jej poświęcenie i miłość dopiero wówczas, gdy ją naraził na straszne przygody.

Z trzech współpracowników Satanas, którzy na początku tej powieści wcieli się w życie Breautiera, aby przeszkodzić jego małżeństwu z hrabiną Goldi, jeden tylko, Olivier de Cher-moise zachował własności telepatyczne. Odrzyskanie tych własności przez Manfreda dzięki aparatowi, rzekomego talizmanowi, było czasowe. Ponieważ wszystkie przejęcia bardzo osłabiły i przynębiły hrabiego. Satanas zaproponował mu dłuższy wypoczynek, zanim otrzyma siły, potrzebne do nowego wtajemniczenia, mogącego mu przywrócić pełnię telepatycznej władzy.

Pod przybranym nazwiskiem hrabina Goldi udał się do Kalifornii, z pewną goryczą narzucając sobie to dobrowolne wygnanie, czuł bowiem, że Patrik Oriol nie może się obronić pewnemu uczuciu niechęci do niego za morderczy gest, jakim wykreślił Wierę Michajłownę z listy żyjących.

Nawet istoty wyjątkowe, jak Satanas, posiadają zakątki duszy, gdzie gnieźdzą się zwierzchnie uczucia. Ta, którą zamordował Manfred był istotą potworną, lecz tę kochał niegdyś Patrik Oriol.

Co się tedy Leandra Biche, to mogą wybrać pomiędzy telepatją a mi-

łością, nie zaważał się ani na chwilę. Powiedział szczerze Satanasowi:

— Gdybym nie miał żadnej nadziei w stosunku do pani Varneze, gdyby miała nadal pozostać związana, byłbym sobie powiedział: „Mój stary, ukryj to szaleństwo głęboko w duszy i poświęć się całkowicie telepatji...” Ale pani de Varneze zażądała rozwodu, jej utytułowany mąż okazał się bowiem straszny rozpustnikiem. Nie tracę nadziei, że nadejdzie dzień, kiedy tę kobietę wzruszy moje bałwochwalcze uwielbienie. W tych warunkach drogi i szanowny mistrzu, muszę się zwrócić z prośbą o bezterminowy urlop. Nie przeszkodzi to Leandrowi Biche, stającemu się napowrót innym człowiekiem, być nadal wiernym towarzyszem Satanas, umiającym zaryzykować życiem dla sprawy drogiej sercu pana Asiareny.

I Leander Biche zamieszkał w Paryżu, gdzie bawiła również Rajmunda de Varneze, czekając na rozwód. Mały człowieczek wzdrygał się początkowo od przyjęcia gości w apartamentach Breautiera, lecz wobec trudności lokalowych zgodził się wreszcie zamieszkać u Breautiera, który stale przebywał w Asiareny.

Pewnego dnia, w dawnym sanktuarium świątyni podziemnej Asiareny, służącej Satanasowi za gabinet, siedzieli Patrik Oriol, zatopiony w księgach i Breautier, bardziej jeszcze smutny i ponury, niż zazwyczaj. Próżno

starł się skupić uwagę na książce otwierał ją, to znów zamykał, wreszcie przemówił tonem człowieka, który powziął ważne postanowienie, lecz waha się je wypowiedzieć:

— Czy może mnie pan wysłuchać? Idzie mi o zakomunikowanie rzeczy dość ważnej. Czy woli pan odłożyć na później tę rozmowę, do której przywiązuję duże znaczenie?

— Nie chcę, by pan czekał — odparł Satanas, odsuwając od siebie papiery. — Słucham z uwagą.

— Nie lęczę się już, musiałbym bowiem być warjatą, aby się spodziewać, że potrafię w szybkim czasie odnaleźć Klotyldę, o ile żyje jeszcze. Nie bacząc na wszystkie wysiłki i niebywałe środki, jakie dalsie do mej dyspozycji, nie odkryliśmy dotąd najmniejszego śladu, to też mam przekonanie, że Klotylda nie żyje, że ją zabito lub sama się zabiła.

— Nie będę opisywał stanu duszy, do jakiego mnie doprowadziły wyrzuty sumienia. Uważam, że nie mam już w życiu prawa do niczego. Przed wielką człowieka w tym stanie byłby się zamknął w klasztorze i upakował pokutę...

— Dziś przychodzę do pana z zapytaniem, czy zechce mnie pan przyjąć w poczet swych pomocników, uczynić ze mnie telepatę, którego pan posle, gdzie zechce, na najniebezpieczniejszą misję, wymagającą poświęcenia zupełnego, wyrzeczenia się... (d. c. n.)

O 8-godzinny dzień pracy w sklepach. Czas pracy pracowników sklepowych nie jest jeszcze uregulowany.

Ponieważ sklepy są otwarte od g. 8 rano do 19 bez przerwy, w mniejszych firmach pracownicy pracują przez cały ten czas, przekraczając ustawę o 8-godzinny dzień pracy.

W związku z tem Związek Zaw. Pracowników Spółdzielczych, w porozumieniu ze Zw. handlowców w Warszawie wysłał wczoraj do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej memoriał z prośbą o uregulowanie czasu otwarcia sklepów.

W memoriale tym związki żądają przymusowego wprowadzenia przerwy obiadowej, podczas której sklepy albo byłyby zamknięte, lub też pracowali w nich inny personel.

Stan Średni w obronie rzemiosła. W myśl zarządzeń władz wyższych, niedozwolony jest handel wędlinami i mięsem w jednym pomieszczeniu, to też w wielkich miastach sprawa ta obecnie jest regulowana. Ponieważ jednak w Częstochowie, zwłaszcza na przedmieściach, przeprowadzenie tego postanowienia naraziłoby zwłaszcza rzeźników na przedmieściach na straty, gdyż niema tu takiego ruchu, jaki panuje w miastach wielkich i niejednemu rzeźnikowi groziłby upadek, sprawą tą zajął się zarząd Zjednoczenia Stanu Średniego, którego prezes p. dyr. Płodowski zwrócił się do p. komisarza rządu, z prośbą o spowodowanie władz wyższych do cofnięcia tego zarządzenia w odniesieniu do Częstochowy.

Apel do krajowych wytwórców i kupiectwa!

W czasie od 14 maja do 5 czerwca 1932 r. odbędą się Trzecie Targi Katowickie w Katowicach na terenach wystawowych, przy parku Kościuszki, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Śląski okręg przemysłowy pomimo chwilowego przesilenia gospodarczego jest ciągle wielkim rynkiem zbytu dla towarów, krajowego pochodzenia. Niestety konsumenci tut. terenów zaopatrując się w dużej mierze w produkty zagraniczne, które w tej samej — a czasami w lepszej jakości wytwarzane są w kraju. Szkody w tym wypadku ponosi niekiedy sam producent krajowy, który nie stara się dotrzeć do rynku i odbiorców śląskich.

Natomiast potężna i różnorodna wytwórczość śląska, stwarza możliwość zbliżenia nabywcy z całej Polski do produkcji tut. przemysłu — co ma wybitne znaczenie gospodarcze i społeczne ze względu na możliwość utrzymania w ruchu bodaj w części tut. fabryk i dania zarobku pracownikom umysłowym i fizycznym.

Hasłem zatem i programem tegorocznych Targów Katowickich są: 1) skoncentrowany wysiłek społeczny nad utrzymaniem w popędzie warsztatów wytwórczości krajowej i 2) wzmożenie konsumpcji ogólnej.

Apelować przeto należy poważnie i usilnie do naszych wytwórców i kupiectwa, aby wzięły udział w tegorocznych Targach Katowickich, które dają do ożywienia ruchu handlowego, zwiększenia obrotów i wywozu, oraz ułatwiają przetrwanie ciężkiego okresu ekonomicznego.

Po bliższe informacje należy zwracać się do Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14, tel. 71.

Kino-Teatr „MUZA” Aleja 43

Dziś i dni następne.
Bogusław Samborski, Betty Aman,
Z. Pogorzelska, Kazimierz Krukowski, Dymarski, Bodo w obrazie p.t.

NIEBEZPIECZNY ROMANS

Nad program TYGODNIK FILMOWY

Szczegóły w afiszach.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dziś (po raz ostatni!) — Pierwszy polski 100-procentowy dźwiękowiec według powieści ELIZY ORZESZKOWEJ

„CHAM”

z asami polskiej kinematografii: Krystyną Ankiewiczówną — w roli Franki, Mieczysławem Cybulskim w roli Pawła („Cham”) oraz Cz. Skoniecznym, M. Chaveau, I. Carnero i innymi.

Nad program: Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych oraz Zawody hokejowe o Mistrzostwo Świata w Krynicy.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne. Początek seansów o g. 5, w soboty i niedzielę o 4 po poł. — Ceny miejsc niepodwyższone — Krzesło od 1 zł.

Radością i ozdobą mieszkań,

sklepów i biur są gustowne lampy i żyrandole zakupione najtaniej i najdogodniejszych warunkach w firmie:

Biuro Techniczne i elektrotechniczne

„UNION” Sp. z ogr. odp.

Aleja 14, tel. 7-70.

Radjoaparaty, żelazka i piecyki elektryczne, opony samochodowe „Firestone”, łożyska kulkowe S.R.O. oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne i techniczne.



Firestone

Bezrobocie w Polsce. Tygo-

dniowe sprawozdanie z rynku pracy na terenie całego państwa wykazuje na dzień 16 b. m. 309.238 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 9.149.

Księża nie mogą żyrować weksli. Ks. Prymas Hlond ogłosił zarządzenie w sprawie podpisywania weksli przez księży.

„Mocą kanonu 137 — brzmi to zarządzenie — wzbronione jest księżom wszelkie poręczenie finansowe bez porozumienia się z ordynariuszem. Na zasadzie tego samego kanonu zabronione jest również podpisywanie weksli w charakterze ręczyciela po myśli art. 29 — 31 polskiej ustawy wekslowej.

Ten stanowczy zakaz prawa kanonicznego ma szczególne znaczenie w tej chwili, gdy niepomysłny rozwój stosunków ekonomicznych powoduje finansowe załamywanie się nawet ludzi zamożnych i poważnych przedsiębiorstw handlowych. Gwarancyjne zobowiązania księży obciąża ich kłopotliwą odpowiedzialnością za poręczone sumy, a na wypadek niewywiązywania się duchowieństwa z tych obowiązków, nieraz narażone bywają na szwank dobro wiary i honor Kościoła.

Program wykładów na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym róg ul. Narutowicza i Strażackiej, szkoła powszechna.

Dziś, w czwartek 21 stycznia. 1) Wartości moralne narodu, ujawnione w powstaniu styczniowym — prof. I. Sikorski. 2) Rok 1863 w literaturze polskiej — prof. J. Mikołajtis.

Jutro, w piątek 22 stycznia. 1) Dzieje budowy odrodzonego Państwa (2) — prof. I. Sikorski. 2) Parlamentaryzm i ustrój parlamentarny — prof. J. Dąbrowski. Wstęp wolny.

„Dzikuska” w Teatrze na dożywianie biednych dzieci. W czwartek 21 b. m. o godz. 19-ej zostanie odegrana w Teatrze kameralnym „Dzikuska” po cenach znacznie niższych. Czysty zysk z przedstawienia jest przeznaczony na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci szkoły powszechnej nr. 14. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Społeczeństwo niewątpliwie poprzestanie na piękny cel przybywając na przedstawienie.

Wielka Rewja w teatrze Kolejowym. W sobotę, dnia 23 b. m. o godz. 18.30 i w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 20. T-wo Kolonij Letnich prac. W. D. K. P. pod reżyserją p. J. Wojciechowskiego wystawia wielką rewję p. t. „Maseczki” w 2-ch częściach w 24 obrazach pióra znanego warszawskiego autora Ludomira Dino. Przy fortepianie p. Adolf Offman. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50.

jeden z „ululanych” gości, chcąc widocznie zwać policjantowi wyskoczył w czasie szybkiej jazdy z wozu, doznając ogólnych obrażeń ciała. Dzielnego policjanta jednak uporawszy się z pijaczynami zawiózł ich do komisariatu.

15-letni złodziej. Do mieszkania p. Anny Fajer (Warszawska 41) przyszedł wczoraj 15-letni Wacław Ziółkowski (zam. tamże 121) i w czasie gdy była zajęta pracą skradł jej z szafki monetę 2-złotową i zbiegł. Policja poszukuje młodocianego przestępcę.

Za kradzież węgla z toru kolejowego policja spisała doniesienie na Michalinę Drewniak (Twarda 15).

— Kradzieże.

— Z niezamkniętego strychu p. Stanisława Sztangierskiego (Warszawska 298) skradł nieznany złodziej około 3 kg. pierza niedartego, 2 kg. pierza dartego, 1 kg. puchu, wartości 45 złotych.

— Za pomocą dobranego klucza dostał się do mieszkania p. Anieli Kobylańskiej (Równoległa 38) nieznany złodziej, który skradł jej zegarek firmy „Omega”, wartości 50 złotych.

Ruch zawodowy.

Z zebrania organizacyjnego Z.Z.Z.

W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne Z.Z.Z. sekcji górniczej kopani „Mirów” w Przeciszowie pod Częstochową.

Zebranie zajął p. Cz. Łopaciński, który na wstępie zapoznał zebranych z celem zebrania, poczem postawił wniosek o wybór przewodniczącego. W wyniku głosowania wybrano przewodniczącym, jednogłośnie p. Wincentego Ucieklaka, który z kolei powołał na sekretarza p. Zygmunta Siudaka. Przewodniczący na wstępie przeczytał porządek obrad. Następnie zabrał głos p. Cz. Łopaciński, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność związków, pozostających pod płaszczykiem partyjnym, ponieważ celem wielu przywódców partyjnych było, — mieć pewną ochronę w postaci związków dla swych mandatów i celów. W dalszych wywodach nawoływał mowca zebranych do organizowania się w Z.Z.Z., wykazując korzyści dla klasy pracującej w jednoczeniu się w bezpartyjnym i niezależnym ruchu zawodowym. W końcu swego przemówienia p. Łopaciński zapoznał zebranych z treścią odczytu, wygłoszonego w dn. 19 grudnia ub. r., w sali „Grand-Kina” przez b. premiera i ministra rządów pomajowych, prezesa Z.Z.Z., inż. Jędrzeja Moraczewskiego. Z kolei zabrał głos p. Zygmunt Siudak, który zapoznał zebranych z treścią statutu Z.Z.Z. i omówił plan przyszłej działalności organizacji, mającej powstać pod nazwą: Sekcja Górniczej.

Mowca zapoznał również zebranych z obowiązkami przyszłych członków organizacji, wykazując, że jedynie zdrowa myśl i karność może dać pożądane rezultaty.

W dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy zgromadzeni, uchwalono jednogłośnie rezolucję, oświadczającą się za przystąpieniem do Z. Z. Z. tworząc sekcję górniczą. Następnie przystąpiono do wyboru komitetu organizacyjnego, w skład którego weszli pp.: Wincenty Ucieklak — prezes, Stanisław Szewczyk — sekretarz, Filip Pala — skarbnik, Szczepan Gawin i Antoni Wosik — jako członkowie zarządu.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Cz. Łopaciński, który podał wniosek, aby Tymcz. Kom. Org. możliwie w jaknajkrótszym czasie zebrał się i przystąpił do przyjęcia zdeklarowanych członków, w sprawach zaś dalszej organizacji zwrócił się do miejscowej Rady Zawodowej w Częstochowie, przyczem bezzwłocznie powiadomił władze naczelne o powstaniu sekcji górniczej. Po wyczerpaniu całości porządku obrad, przewodniczący zamknął zebranie.

Ogłaszajcie się w „Słowie Częstochowskim”, najtańszym i najpoczytniejszym piśmie miejscowym.

Cztery lata ciężkiego więzienia dla komunisty.

Działalność elementów wywrotowych, mimo wysokich kar, wymierzanych przez sądy, nie ustaje. Sprzyja temu oczywiście kryzys obecny. Wywrotowcy znajdują bowiem podatny materiał w bezrobotnych, obiecując im „poprawę” bytu. Jak ta poprawa wygląda, świadczy „raj” sowiecki, gdzie człowiek pozbawiony jest własnej indywidualności, przyczem bez najmniejszego szemrania spełniać musi rozkaz władców z Kremla, nieotrzymując wżamian nawet na utrzymanie, tembardziej, że głód, panujący w Sowietach, pochłania tysiące ofiar.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa sędziego Nierubiszewskiego, przy udziale sędziów Harasimowicza i Gawlikowskiego — rozpatrywał onegdaj sprawę apostołów „raju” sowieckiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: 23 letni Berek Szyja Jurysta, 25 letnia Rajzla Iszajewicz i 25 letnia Perla Szmulewicz. Oskarżał prok. Izdebski z Piotrkowa, obronę wnosili mecenas Haftke, Paciorewski i J. Markowicz.

Akt oskarżenia zarzucał tej trójce należenie do partii komunistycznej od 1928 do 1931 r., redagowanie i kolportowanie odezw przeciwpaństwowych i prowadzenie agitacji komunistycznej wśród wojska.

W lecie ub. roku otrzymał tutejszy wydział śledczy przez swych wywiadowców, informacje o utworzeniu w naszym mieście przy okręgowym Komitecie partii komunistycznej t. zw. wydziału wojskowego, którego zadaniem było prowadzenie agitacji przeciwpaństwowej wśród wojska. Według tych informacji, na czele wydziału wojskowego stał Jurysta, współpracownikami jego byli Iszajewiczówna i Szmulewiczówna.

We wrześniu otrzymał wydział śledczy wiadomość, że w dniu 13 tegoż miesiąca odbędzie się u Szmulewiczówny, zamieszkałej w sierocińcu dla żydów, przy ul. Polnej 2, zebranie tegoż wydziału, wobec czego wydelegowano do przeprowadzenia rewizji i ew. aresztowania uczestników zebrania, przod. Radeckiego. W pokoju zajmowanym przez Szmulewiczównę, zajmującą tam stanowisko wychowawczyni, zastał przod. Radecki Jurystę i Iszajewiczównę, siedzących przy stole, na którym znalazł odezwy komunistyczne, skierowane do żołnierzy 7 p. a. p.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Zeznania kierownika brygady politycznej st. przod. Miniszewskiego, przod. Radeckiego, pokrywały się w zupełności z aktem oskarżenia. Świadkowie obrony wykazywali natomiast, iż oskarżeni nie zajmowali się działalnością komunistyczną, a zebrania, które odbywały się w sierocińcu, były tylko lekcjami języka niemieckiego, udzielanymi Jurystie przez Iszajewiczównę.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego w dłuższym przemówieniu, zawierającym wiele mocnych akcentów, zażądał przykładowego wymiaru kary, szczególnie dla Jurysty, dla którego oskarżyciel domagał się 6 lat ciężkiego więzienia.

Po prokuratorze zabrał głos mec. Haftke, obrońca Jurysty, zbijając energicznie wywody prokuratora, który —

zdaniami obrońcy — opierał się jedynie na wiadomościach konfidenacyjnych, nieposiadając żadnych dowodów winy oskarżonego. Z tych względów prosił obrońca o uniewinnienie.

Obronca Iszajewiczówny, mec. Paciorewski dał niejako lekcję prawa. Przemówienie jego nacechowane było wielką logiką. Obrońca wykazywał bezpodstawnosć oskarżenia, prosił o uniewinnienie Iszajewiczówny.

Ostatni przemawiał mec. Markowicz w obronie Szmulewiczówny, dowodząc nadzwyczaj rzeczowo niewinności oskarżonej. Kończąc swe przemówienie, zawierające wiele mocnych akcentów, prosił obrońca o uniewinnienie oskarżonej. O to samo prosili w ostatnim słowie oskarżeni.

Po replice prokuratora i odpowiednich obrońców, sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, skazując Jurystę na 4 lata ciężkiego więzienia, a obie kobiety uniewinnił.

Z KRAJU.

Z Łodzi do Zawiercia w psiej budzie.

W pociągu, zdążającym w stronę Warszawy, konduktor sprawdzając bilety, spostrzegł, że jakichś 2-ch jego-kości starannie unika zetknięcia się z nim, uciekając z wagonu do wagonu.

Sprawdziwszy powierzone mu wagony, poczał śledzić podejrzanych pasażerów, którzy chroniąc się przed nim zniknęli mu nagle z oczu, w wagonie bagażowym.

Przeszukanie całego wagonu nie dało żadnych rezultatów.

Po przybyciu pociągu na stację Zawiercie, wytrzymał konduktor zajrzał jeszcze do mieszczonej się w tym wagonie psiej budy.

Jakież było jego zdziwienie, gdy dostrzegł tam skulonych dwóch pasażerów.

Stwierdzono, że amatorami jazdy bez biletów, są mieszkańcy Łodzi: Szczepan Juszczyk i Józef Sitek, na których policja spisała odpowiedni protokół.

Połknęli łyżkę i szczotkę, aby poleżeć w szpitalu.

Dwaj więźniowie w więzieniu piotrkowskim postanowili za wszelką cenę wydostać się z więzienia, pragnąc choćby parę dni przeleżeć w szpitalu więziennym, gdzie ewentualnie nadarzyłaby się sposobność do ucieczki. Jeden z nich wobec tego połknął szczoteczkę do zębów, a drugi łyżkę.

Obu, tak, jak sobie życzyli, odstawiono do szpitala, tu jednak trzeba było dokonać operacji, która się powiodła szczęśliwie.

Obecnie obaj leżą w szpitalu, żalując swej ryzykownej próby odzyskania wolności.

ZE SWIATA.

„Dorabiał” marynarkę niemiecką Bosman floty wojennej kradł mundury, sprzedając je paserom i niemieckim związkom bojowym. Kradzieży dopuszczał się „z patriotyzmu”.

Korespondencja własna „Słowa Częstoch.”

Jak wiadomo, w Kilonji znajduje się większy oddział niemieckiej marynarki wojennej, zarządzającej co pewien czas manewry u obu wyłotów Kanału Kilońskiego. Korpus podoficerów tej załogi składa się ze starych marynarzy, mających poza sobą długoletnią służbę, oraz wojnę światową i cieszących się ogólnym zaufaniem władz przełożonych. Do takich „wzorowych” marynarzy należał bosman Heinemann i byłby niewątpliwie dalej cieszył się dobrą opinią, gdyby nie „małe” „ale”.

KINO - TEATR ATLANTIC Ogrodowa 26

Od środy 20 do piątku 22 stycznia 1932 r.

Dramat intymnych przeżyć dwojga zakochanych w 10-ciu aktach p.t.

Ponadto komedje w 6 aktach

KOCHANKOWIE i **BOBUŚ SIĘ UCZY**
w rolach głów.: V. Banky i R. Colman i w paszczy krokodyla

Ceny miejsc: III miejsca 50 gr., cały parter 0.80 gr., balkon 1 zł., łoża 1.20 i 1.50

Potwory w ludzkim ciele.

Zwabiali dzieci do domów rozpusty.

W Brooklinie (N. Jork) aresztowano niejakiego Lagermana pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem.

Sledztwo, wytoczone Lagermanowi ujawniło niesłychane stosunki, panujące w Stanach Zjednoczonych pod względem moralności publicznej.

Okazało się, że Lagerman, który prawdopodobnie nie działał sam, ale przy pomocy licznych współników, zorganizował szajkę, utrzymywał „szkołę”, do której zwabiał różnymi obietnicami nieletnie dziewczynki.

Nieszczęśliwe ofiary dostawały się potem różnych „odbiorcom” w Nowym Jorku i innych miastach.

Sprawa doszła do wiadomości policji dopiero wtedy, gdy jedna z matek, szukając napróżno przez dłuższy

czas swej 15 letniej córki, spotkała ją przypadkowo na ulicy, w pobliżu mieszkania Lagermana i kazała ją aresztować.

Z zeznań dziewczynki dowiedziano się o „szkole” Lagermana, dokąd natychmiast udała się grupa detektywów. Aresztowano tam jeszcze trzy dziewczynki, z których najmłodsza liczyła lat 12. Ogledziny lekarskie dały wstrząsający wynik. Wszystkie dziewczynki zarażone były chorobami wenerycznymi i musiały być odesłane na leczenie do szpitala.

Nieszczęśliwe ofiary zeznały, że agenci Lagermana zwabiali je do „szkoły” obiecując łakocie i ładne jedwabne sukienki.

W mieszkaniu Lagermana znaleziono wiele materiału obciążającego

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 22 stycznia.

- 11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
- 11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Płyty gramof.
- 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
- 13.15 Komunikat gospodarczy.
- 14.50 Płyty gramofonowe.
- 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew.
- 15.20 Komunikat L. S. G.
- 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Powstanie styczniowe w powieści polskiej”
- 15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
- 15.50 Transmisja ze Lwowa.
- 16.20 Odczyt.
- 16.40 Płyty gramofonowe.
- 17.10 „Bismarck a Polska w r. 1863”.
- 17.35 Koncert orkiestry dętej.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze”.
- 19.25 Program na dz. nast.
- 19.30 Wiadomości sportowe.
- 19.35 Płyty gramofonowe.
- 19.45 Pras. Dziennik Radiowy
- 20.00 Pogadanka muzyczna.
- 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.
- 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
- 22.50 Muzyka taneczna.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARIAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Potrzebni chłopcy

do rozsprzedaży

Słowa Częstochowskiego

Zgłaszać się do Administracji

ul. Panny Marji 32.

Ambrozio-Pietrukiewicz! określa: nieomylnie charakter, zalety, wady, teraźniejszość i przyszłość, Częstochowa, Rynek Wieluński 1.

Sklep z mieszkaniem i całkowitem urządzeniem do wynajęcia. Warszawska 108.

Do sprzedania 2 morgi ziemi przy ul. Ciemnej. Wiadomość Rynek Wieluński nr. 16.

Do sprzedania podwozie pod bryczkę lub powóz. Warszawsku 108.

BIURO WINDYKACJI INKASOWO-WYWIADOWCZE

„Polhaz” Aleja Wolności 32

ZALATWIA: Windykacje z weksli, wyroków, rewersów, rachunków otwartych oraz długów przedwojennych.

PRZEPROWADZA: Wywiady handlowe i osobiste w kraju i zagranicą.

WYKONYWUJE: Tłumaczenia z polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i przepisywania maszynowe.

PISZE: Prośby, podania, apelacje do wszelkich władz i urzędów.

Wykonanie szybko! Opłata minimalna! Porad fachowych udziela się bezpłatnie!

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobnym ogłoszeniom 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Świątki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99